

Krystyna usiadła na krześle w pokoju i zdjęła buty. Była bardzo zmęczona, bo cały dzień załatwiała różne sprawy związane ze ślubem swojej córki Natalii. Za dwa tygodnie Natalia miała wyjść za mąż za sympatycznego i mądrego lekarza, którego Krystyna kochała jak swojego własnego syna. Kobieta siedziała przez kilka minut w przedpokoju i wyobrażała sobie ceremonię w kościele. Natalia w pięknej białej sukni, którą razem wybrały z bukietem kolorowych kwiatów w rękach. Państwo młodzi zdenerwowani, ale szczęśliwi. I ona, matka panny młodej w pierwszej ławce. Otoczona krewnymi i przyjaciółmi. Dumna z ceremonii **dopiętej na ostatni guzik**.

Następnego dnia rano Krystyna obudziła się z okropnym bólem głowy. Umyła twarz zimną wodą. Uczesała krótkie włosy. Popatrzyła w lustro. Miała podkrążone oczy. Czuła się jak na kacu. W piżamie zrobiła sobie mocną kawę i włączyła telewizor. Prezenterka wiadomości mówiła o wirusie, który dotarł do Polski. Krystyna już wcześniej słyszała, że gdzieś daleko, chyba w Chinach, szaleje nowy wirus, ale w Polsce nic złego się nie działo. Zmieniła kanał. Teraz w telewizji leciała jej ulubiona meksykańska telenowela.

Po południu Krystyna czytała gazetę, kiedy zadzwoniła do niej siostra.

- Słyszałaś, że w Polsce jest już ponad pięćdziesiąt przypadków? – mówiła Zofia zaniepokojona.

- Przypadków czego?

- Wirusa! Nie oglądasz telewizji?

- A wirusa, wirusa... Co roku ludzie chorują na gripę i jakoś nikt nie panikuje. Uspokój się. – powiedziała spokojnym głosem Krystyna, którą nadal bolała głowa i nie miała siły się emocjonować.

- To nie jest zwykła grypa. Widziałaś co się dzieje we Włoszech? **Ludzie padają jak muchy!**

- Tak, staruszkowie w domach starców. Zwykła grypa też by ich zabiła.

- Jesteś niepoważna. W sumie dzwonię, żeby ci powiedzieć, że Tadeusz i ja nie przyjedziemy na ślub Natalii. Wiesz, Tadeusz jest po dwóch atakach serca, więc jest w grupie ryzyka.

Krystyna nie mogła uwierzyć w słowa siostry.

- Co ty mówisz? Jak to nie przyjedziecie?

- Przykro mi, ale zainteresuj się trochę tym, co się dzieje na świecie. Może Natalia i Mateusz powinni pomyśleć o przełożeniu ślubu na inny termin?

- Nie ma mowy! Od dwóch lat planujemy wszystko. Mamy zarezerwowany kościół, salę, zespół, wszystko! Za dwa tygodnie jest ślub i jeśli nie przyjedziecie, nie będę z tobą rozmawiać.

- Muszę lecieć. Trzymaj się.– Zofia odłożyła telefon, a Krystyna usiadła wyprostowana na kanapie. Nie mogła uwierzyć w to, co właśnie usłyszała.

Przez następne dwa tygodnie media nie przestawały mówić o wirusie, a goście informować Natalię i Mateusza, że nie przyjadą na ślub. Z wesela na 200 osób, zrobiło się 100. Krystyna **była kłębkim nerwów**. Jednak ani mama ani córka nie chciały odwołać uroczystości. Zbyt długo ją przygotowywały! Mateusz, narzeczony Natalii, miał na ten temat inne zdanie. Szpital, w którym pracował, przygotowywał się na

epidemię. Wszyscy alarmowali, że w szpitalach zakaźnych nie ma wystarczająco dużo łóżek, respiratorów, przyłbic, rękawiczek i kombinezonów ochronnych dla lekarzy i pielęgniarek. On sam cały czas czytał wiadomości o sytuacji w Chinach, Iranie i we Włoszech i bał się, że ślub w takiej sytuacji stworzy ryzyko dla zdrowia gości, szczególnie starszych. Jego rodzice byli bardzo aktywnymi i zdrowymi ludźmi, ale Krystyna, mama Natalii miała w przeszłości problemy z nerkami oraz wysokie ciśnienie, więc była w grupie ryzyka. Mateusz próbował wytłumaczyć przyszłej teściowej i narzeczonej, że zdrowie jest ważniejsze od wesela, ale ani Natalia ani Krystyna nie traktowały tej sytuacji poważnie. Żadna z nich nie знаła nikogo, kto zaraził się wirusem i same też czuły się zdrowe. Natalia zgodziła się tylko przetożyć miesiąc miodowy na przyszły rok.

W tym czasie liczba przypadków koronawirusa w Polsce rosła. Coraz więcej ludzi myło dokładnie ręce, kupowało zapasy papieru toaletowego i, z jakiegoś powodu, mąki i drożdży. Ludzie też starali się nie dotykać niczego w miejscach publicznych, nie dotykać twarzy, kaszleć i kichać tylko w łokieć. Oserwowali innych, żeby zobaczyć czy nie mają objawów wirusa i próbowali zachować dystans. Niektórzy nosili maski i rękawiczki, odwoływali imprezy, nie spotykali się ze znajomymi i rodziną. Jednak Krystyna nie chciała uwierzyć, że sytuacja jest poważna. Epidemia nie mogła przecież wybuchnąć w tak ważnym dla jej rodziny czasie!

W końcu nadszedł dzień ślubu. Od rana w domu Krystyny fryzjerka i makijażystka przygotowywały pannę młodą, jej mamę oraz koleżanki na wieczór. Niestety Krystyna nie czuła się najlepiej. Brakowało jej powietrza i było jej trochę słabo. Uśmiechała się jednak i mówiła sobie, że to tylko emocje. Po prostu bardzo cieszyła się ze ślubu córki.

Uroczystość wyglądała tak, jak Krystyna sobie ją wymarzyła. No oprócz tego, że było na niej dwa razy mniej gości. Sala weselna wyglądała jak z bajki, jedzenie było pyszne, zespół grał popularne piosenki, a goście bawili się świetnie. Impreza skończyła się o czwartej nad ranem, ale Krystyna z emocji nie mogła zasnąć całą noc. Była zmęczona, bolała ją głowa, kaszłała, ale szczęśliwa. Jej jedyna córka była teraz mężatką! Krystyna miała nadzieję, że małżeństwo Natalii będzie dużo lepsze od jej własnego.

W końcu zasnęła, a kiedy rano się obudziła, było jej bardzo zimno. Cała była złana potem i trudno jej było oddychać. Wstała raptownie, żeby otworzyć okno i zrobiło jej się ciemno przed oczami. Po chwili poszła do kuchni, żeby poszukać termometru. Zmierzyła temperaturę i okazało się, że ma wysoką gorączkę. 39 stopni. Nie znalazła w apteczce żadnego leku na infekcję, więc zrobiła sobie tylko herbaty z miodem i zadzwoniła do Mateusza.

- Przepraszam, że dzwonię z rana w wasz pierwszy dzień małżeństwa, ale chyba coś złapałam. – powiedziała zięciowi.
- Co mama ma na myśli? – Mateusz odebrał zaspany.
- Źle się czuję. Bolą mnie mięśnie i mam problemy z oddychaniem. Mam też wysoką gorączkę.
- Może za dużo mama wczoraj wypła. – zażartował Mateusz.
- Nie, kochany, niczego wczoraj nie piłam. Może coś zjadłam?
- A ma mama biegunkę albo boli mamę brzuch?

A2/B1 To tylko grypa!

- Nie. – Krystyna czuła się zmęczona rozmową. – I właśnie zrobiłam sobie kawy, ale nie czuję jej zapachu! To trochę dziwne nie?

- Dziwne! – potwierdził Mateusz. – Proszę nie wychodzić z domu, ale zadzwonić do stacji sanitarno-epidemiologicznej i powiedzieć, że ma mama objawy koronawirusa i żeby przysłali kogoś, żeby pobrał wymaz z gardła i zrobił test.

- Ale ja przecież nie byłam ostatnio nigdzie na wakacjach...

- To bez znaczenia. Niech mama dzwoni i da mi znać, co powiedzieli.

Krystyna posłuchała zięcia. Zadzwoniła do stacji sanitarno-epidemiologicznej, ale kobieta, która odebrała telefon poinformowała ją, że skoro nie była ostatnio za granicą i nie miała kontaktu z nikim, kto miał koronawirusa, to prawdopodobnie ma zwykłą grypę i żeby się nie martwiła. Kiedy dowiedział się o tym Mateusz, przywiózł Krystynie paracetamol i zadzwonił do pracy, żeby zapytać o prywatne testy na koronawirusa. Niestety w jego szpitalu nikt o tym nic nie wiedział. Krystyna spędziła dwa dni sama w domu. Prawie nie mogła wstać z łóżka. Natalia chciała jej pomóc, ale Mateusz powiedział jej, że to ryzykowne i lepiej będzie, jeśli tylko zrobi mamie zakupy. Pokłócili się o to, bo Natalia nie chciała zostawić mamy samej w potrzebie. W końcu poszła ją odwiedzić, kiedy jej mąż był w pracy. Weszła do mieszkania i zobaczyła, że Krystyna jest w bardzo złym stanie. Leżała w łóżku cała mokra i blada. Majaczyła i nie miała nawet siły wziąć prysznica. Dusił się. Dziewczyna bez czekania zadzwoniła po karetkę i poinformowała operatora o objawach mamy. Lekarz i ratownicy przyjechali w przyłbicach i kombinezonach. Zabrali Krystynę do szpitala. Natalia pojechała z nimi. W końcu lekarz zlecił testy na koronawirusa. Rezultaty miały przyjść za dwa dni. Krystyna została w szpitalu, a Natalia mogła wrócić do domu, ale nie mogła spotykać się z nikim przez 14 dni.

Niestety w nocy stan Krystyny się pogorszył. Nie mogła sama oddychać, a jej temperatura nie spadała. Pielęgniarze, którzy w kombinezonach i maskach wyglądali jak z filmu o końcu świata, zawieźli ją na oddział intensywnej opieki i podłączyli do respiratora. Kiedy Natalia i Mateusz się o tym dowiedzieli, natychmiast przyjechali do szpitala. Chcieli zobaczyć mamę, ale lekarze nie zgodzili się na to.

- Przecież miałam z nią kontakt jeszcze wczoraj! Jeśli miałam się zarazić, na pewno się zaraziłam! – mówiła Natalia. Płakała ze strachu o mamę. Mateusz próbował pocieszyć żonę, ale wiedział, że sytuacja jest poważna.

Rano przyszły wyniki testów. Krystyna i Natalia miały koronawirusa, chociaż Natalia przechodziła go bezobjawowo. Stan Krystyny rano wydawał się poprawiać. Lekarz odłączył ją od respiratora. Rozmawiała z pielęgniarkami i prosiła o wizytę córki, ale niestety na oddziale zakaźnym przepisy były bardzo surowe. Żadnych wizyt. Po południu nastąpił kryzys, którego nikt się nie spodziewał. Krystyna straciła przytomność. Wieczorem jej nerki przestały funkcjonować, a potem również inne organy. Umarła tuż przed północą. Wszystko stało się bardzo szybko. Nawet nie miała szansy pożegnać się z rodziną.

Pogrzeb Krystyny odbył się pierwszego ciepłego dnia wiosny. Słońce na cmentarzu mocno świeciło, a ptaki radośnie ćwierkały. W pogrzebie mogli wziąć udział tylko najbliżsi. Córka i zięć ubrani na czarno patrzyli jak zamknięta trumna łąduje w ziemi. Niczego nie mówili.

W ciągu kilku dni od śmierci kobiety, wszyscy goście z wesela zrobili sobie testy. Ponad połowa z nich miała koronawirusa, chociaż większość nie miała objawów lub były one bardzo słabe. Dziesięć osób trafiło

A2/B1 To tylko grypa!

w szpitalu, ale wszyscy w końcu wyzdrowieli. Wszyscy oprócz matki panny młodej, która nie miała szansy zobaczyć, jak udane było małżeństwo jej córki, świętować z nią rocznic ślubu ani przywitać na świecie wnuków.

1.Odpowiedz na pytania

1. Kim była Krystyna dla Mateusza?
2. Dlaczego siostra Krystyny nie chciała przyjechać na ślub Natalii?
3. Jak Krystyna zareagowała na ostrzeżenia siostry?
4. Dlaczego Krystyna była w grupie ryzyka?
5. Jak Krystyna czuła się po weselu?
6. Dlaczego Krystyna trafiła do szpitala?

2.Połącz słowa w kolokacje

- | | |
|---------------|-----------------------|
| 1. atak | a) ciśnienie |
| 2. zły | b) ryzyka |
| 3. grupa | c) serca |
| 4. podkrążone | d) z gardła |
| 5. oddział | e) stan |
| 6. kombinezon | f) oczy |
| 7. wymaz | g) ochronny |
| 8. wysokie | h) intensywnej opieki |

3.Dopisz czasowniki, które pasują

1. Kiedy kobietę odłączono od respiratora zaczęła się
2. Epidemia Hiszpanki w 1918 roku.
3. Żeby zrobić testy na wirusa musimy wymaz z gardła.
4. Jeśli temperatura nie będzie proszę przyjechać na SOR.
5. Sam nie wiem jak syfilisem!
6. W jaki sposób temperaturę w waszym kraju? W ustach czy pod pachą?
7. Podczas ćwiczeń proszę tylko nosem.
8. Przykro mi to mówić, ale stan pani ojca w nocy bardzo się
9. Myślisz, że babcia i pójdzie ze mną w weekend na plac zabaw?
10. Chociaż ludzie wiedzą, że powinni dystans, z jakiegoś powodu tego nie robią.
11. Ostatnio bardzo schudłem, więc lekarz mi testy na obecność pasożytów!
12. Mój mąż mówi, że czasem w nocy, ale on niczego nie rozumie.
13. Otworzyłam okno, bo mi powietrza i nagle do mieszkania wleciał rój pszczół.

A2/B1 To tylko grypa!

Słownictwo

atak serca – heart attack
brakuje komuś powietrza – someone is lacking air
być bladym – to be pale
być w grupie ryzyka – to be in the risk group
być w złym stanie – to be in a poor state
chorować/ zachorować na grypę – to have the flu
czuć/ poczuć się jak na kacu – to feel hangovered
dusić się – to suffocate
epidemia wybuchła – the epidemic started
kaszlać i kichać w łokieć – to cough and sneeze in the elbow
kombinezon ochronny – protective suit
ludzie padają na muchy – a lot of people easily die
majaczyć - to be delirious

mieć objawy wirusa – to have virus symptoms
mieć podkrążone oczy – to have dark circles under the eyes
mieć problemy z oddychaniem – to have difficulties with breathing
mierzyć /zmierzyć temperaturę – to measure the temperature
oddział intensywnej opieki - icu
pielęgniarka – a nurse
pobierać/ pobrać wymaz z gardła – to take a throat swab
podłączać/ podłączyć do respiratora – to connect to the ventilator
pogrzeb – a funeral
problemy z nerkami – kidney problems
przeżyć/ przejść chorobę bezobjawowo – to go through disease asymptotically
przyłbica – a protective helmet
przypadek wirusa – a case
stacja sanitarno-epidemiologiczna/ sanepid - sanitary and epidemiological station
stan się pogarszał/ pogorszył – one's state got worse
szpital zakaźny - infectious disease hospital
temperatura nie spada – the temperature doesn't go down
tracić/ stracić przytomność – to lose consciousness
trudno komuś oddychać – someone has difficulties with breathing
tworzyć /stworzyć ryzyko – to pose a risk
wysokie ciśnienie – high blood pressure
zachowywać / zachować dystans – to maintain distance
zarażać się / zarazić się wirusem – to get infected with a virus
zdrowieć/ wyzdrowieć – to get better
złana potem – drenched in sweat
zlecać /zlecić testy – to order tests

A2/B1 To tylko grypa!

Odpowiedzi

1

1. Była jego teściową.
2. Bo jej mąż był w grupie ryzyka.
3. Zignorowała je.
4. Bo chorowała na nerki i miała wysokie ciśnienie
5. Była złana potem, było jej trudno oddychać, miała gorączkę i nie czuła zapachu kawy.
6. Bo nie miała siły wstać, dusiła się, majaczyła i miała wysoką gorączkę

2.1c, 2e, 3b, 4f, 5h, 6g, 7d, 8a

3,1.dusić, 2.wybuchła, 3.pobrać, 4.spadać, 5.zaraziłem się, 6.mierzy się, 7.oddychać, 8.pogorszył,
9.wyzdrowieje, 10.zachować/zachowywać, 11.zlecił, 12. majaczę, 13.brakowało